

TOWARZYSTWO FARMACEUTYCZNO – EKONOMICZNE
00-845 Warszawa, ul. Łucka 2/4/6

Warszawa, 3 stycznia 2012 r.

Szanowny Pan
Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk
Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

Wniosek zgłoszony przez posła Bolesława Piechę z ramienia PiS o odwołanie Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza jako winowajcy złej ustawy o refundacji i złym obwieszczeniu z wykazem leków refundowanych jest przejawem głupoty.

Ustawa o refundacji podjęta przez Sejm 12 maja 2011r. jest aktem wybitnego rozumu politycznego ograniczającym wyzyskiwanie Polaków przez koncerny farmaceutyczne. Nareszcie, po 20 latach doczekaliśmy likwidacji dziczy ekonomicznej (bazarowych upustów, rabatów, łapówek, zachęcających do stosowania leków droższych i nierzadko gorszych), skopiowania systemów lekowych obowiązujących w RFN, Anglii, Francji i innych doświadczonych krajach europejskich. Wprowadziliśmy Polskę na powrót do Europy.

Taktowny ustawodawca nie tylko nie nazwał po imieniu adresatów rygorów uzdrawiających gospodarkę lekami, ale nawet zaadresował rygory też do lekarzy i aptekarzy. Urzędnicy dodali nieco bezmyślności. Nową listą leków refundowanych zobowiązali lekarzy do wyznaczania kategorii odpłatności leku. Zrobili kilka innych głupstw. Minister Arłukowicz okazał duży rozum: błędy natychmiast naprawia, esencji ustawy zdecydowanie strzeże.

Do pilnego załatwienia pozostaje kosmetyka listy leków, którym nadano różne kategorie odpłatności wykorzystując przesadnie Art 6 ustawy stanowiący, że lek może mieć różne odpłatności przy różnym zastosowaniu. Może, nie znaczy, musi. Trzeba migiem zweryfikować tę pobożność.

W zamyśle ustawy nie chodziło o oszczędności pituniowe, a zmuszające lekarzy do buchalterii kosztem medycyny. Chodziło o ciężkie miliardy, których nie wolno zaprzepaścić nadmierną chciwością. Lekowi z różnymi kategoriami odpłatności trzeba przywrócić jedną. Powinno być tak, jak było. Lekarz ma być wolny od zbędnej biurokracji. I płacenia ewentualnych kar.

Można będzie nawet spokojnie pomyśleć o małych nowelizacjach ustawy. Np. po co jest w niej rozdział 6 o aptekach, kilkanaście tysięcy umów z NFZ? System bez nich funkcjonował perfekcyjnie przez ponad 20 lat. Przecież apteka jest stworzona po to, by dyspensować leki zgodnie z przepisami. Jeśli wyda lek w ciężar NFZ wbrew życzeniu NFZ, nie dostanie pieniędzy Umowa jest kpina z logiki gospodarczej.

Panie Premierze, niech Pan nie zmusza 120.000 lekarzy do pisania recept z precyzowaniem odpłatności, niech Pan poprosi Ministra Arłukowicza o korektę, unifikację refundowania leków obwieszonych w Dzienniku Urzędowym MZ Nr 11 z 29 grudnia 2011r. Wrzawa medialna natychmiast ucichnie, będzie bezprzedmiotowa.

Jako szef Towarzystwa Farmaceutyczno-Ekonomicznego zapewniam Pana, że intensywnie analizujemy nowe wykazy leków refundowanych. Niebawem prześlemy wyniki analiz departamentowi farmacji w Ministerstwie Zdrowia, który je w miarę potrzeby wykorzysta.

Z poważaniem
Dr Tadeusz J. Szuba
Prezes Zarządu

Do wiadomości:
Marszałek Sejmu
Marszałek Senatu

Prezydent RP
NFZ
Naczelna Izba Lekarska i Aptekarska

Minister Zdrowia
PO, PiS, PSL, SLD, Ruch Palikota
Prasa, Radio, Telewizja